

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.

Biuro
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótką 6.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.
Telefon Nr 310.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny **JAKÓB BOJKO.**

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunji, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerczy.

! **Należytość płać się
z góry, rocznie lub
:: półrocznie. ::**

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

**Wszyscy ludowcy powinni mieć ile możności jedno
zgodne zapatrywanie na każdą sprawę polityczną.**

W tym celu każdy ludowiec powinien czytać

„Przyjaciela Ludu“

jakó jedyny organ Stronnictwa.

Z Rady państwa.

Obrady w Radzie państwa w tym tygodniu nie przedstawiają nic ciekawego. Opozycja postawiła przeszło 60 nagłych wniosków, wskutek tego na szczęście traktaty rumuńskie nie mogą przyjść na porządek dzienny. Rząd traktuje z Unją słowiańską, ale ta stoi jak mur i jak dotąd wcale ustąpić nie myśli.

Wskutek tego rząd i jego wielbiciele rozpuszczają różne wiadomości co chwila, aby posłów zastraszyć. A więc straszy, że parlament zamknie i djet posłowie brać nie będą. Posłów Stronnictwa Ludowego tem atoli nie zastraszy, bo oni swej egzystencji wcale na djetach poselskich nie opierają. Gdy ich puszcza do domu, chwycą się po dawnemu! pracy rolnej — która jest pewniejszą i słodsza jak djety okrzyczane i mordownia w parlamencie.

To znowu chwalecy rządu opowiadają, że Izbę rozwiążą. Nie jest to dla ludowców straszne. Nie wybierano ich za tysiące srebrników judaszowych ani za beczki piwa lub kufy gorzały, ale lud ich wybierał dobrowolnie z własnego przekonania, za darmo w tej myśli, aby jego interesów bronili.

Czy po rozwiązaniu izby lud uzna ich poświęcenie w sprawie traktatów i powtórnie ich

wyberze, czy nie, to dla posłów P. S. L. jest rzeczą obojętną. Uważają traktaty za rzecz zgubną dla braci rolnej w Galicji, to muszą je całą siłą zwalczać.

Prawda, że rząd może sobie uchwalić traktaty na podstawie § 14, a nawet ponoć ma większość w tej Izbie do ich przeprowadzenia, ale posłowie ludowcy do tego ręki przyłożyć nie mogą i nie przyłożą.

Tu chodzi o chłopską jedyną Kasę oszczędności, jaką jest trzoda chlewna i bydło. Jak się im ten jedyny dochód odbierze, nie umniejszając ciężarów podatkowych, to jakie życie dalsze rolników? Dlatego wolą się narazić na niełaszkę rządu, a nawet jeszcze i kogoś więcej — nam ludowcom nie wolno dobrowolnie wydać chłopów galicyjskich na żebractwo. Chłopscy posłowie niektórych klubów trochę pospuszczali z tonu, jak n. p. ks. Stojalowski, i tak zajadły wszechpoleczek ks. Kopyciński, bo się przekonali, jak lud o tej sprawie myśli. Ale posłowie tacy jak Wiącek, Fidler, Maślanka, Krupka i Paduch głośno mówią, że będą głosowali za traktatami.

Można zrozumieć posłów z miast dużych, że chcą mieć tańsze mięso, i słusznie powiedział jeden z posłów miejskich do jednego z posłów ludowych: »Panie kolego, macie wy swoich wyborców, to i my mamy«, ale jak mają sumienie chłopów posłowie bronić traktatów, to już trudno wyrozumieć.

Izba ma ponoć radzić jeszcze do 15 lipca, choć to niepewne, a co potem — trudno zgadnąć. Wy czytelnicy jednak, jeżeli uważacie, żeby wam te traktaty na dobre nie wyszły, to przysyłajcie petycje do Wiednia tak, jak oto zrobiły już niżej wymienione gminy, i pomagajcie nam w tej ciężkiej sprawie, bo tu chodzi o waszą egzystencję.

Procesy strasznie niszczą chłopów. Unikajmy procesów. „Lepsza słowiana zgoda, niż złoty proces.“

Petycje w sprawie traktatów z Rumunją:

nadesłały z pow. dąbrowskiego gminy: Gręboszów 64 podpisów, Gruszów 24, Czyżów 18, Nieczajna 90, Wola rogońska 68, Jagodniki 17, Sieradza 43, Smęgorzów 140, Zalipie 92, Radgoszcz 127, Brnik 50, Borusowa 70, Małec 11, Tonia 16, Nieciecza 86, Hubenice 30, Bieniuszowice 41, Otfinów 40, Pawłów 50, Pasięka 54, Ujście jezuickie 26, Gruszów mały 17, Wielopole 55, Lubiczko 30, Strojców 16, Samocice 28, Wola gręboszowska 49.

Z pow. gorlickiego: Szymbark 90, Olszyny 52, Siary 57, Bugaj 59, Raclawice 54, Głęboka 50, Gródna 26, Czekań 26, Kwiatkowiec 49. Petycje te są opatrzone uchwałą Rady gminnej i pieczęcią gminną.

Z pow. jasielskiego: Osobnica 242, Ołpiny 106, Szebnie 85, Brzezówka 66, Nawsie kołaczyckie 63, Nieple 60, Lubienko 57, Harkłowa 47, Bączal dolna 44, Kłodawa 44, Gorajowice 49, Lipnica dolna 41, Ujazd, Brzyszczyki, Siedliska, Dąbrówka, Hankówka, Brzyska, Potakówka, Wrocanka 88. Petycje te uchwalone na Radzie gminnej i pieczęcią gminną potwierdzone.

Z pow. łańcuckiego: Albigowa, Medynia łańcucka, Medynia głogowska, Pogwizdów i Strazów z 225 podpisami.

Z pow. mieleckiego: Schönanger 37 podpisów, Błonie 31, Jamy 65, Pławo 95, Kąblów 49, Izbiska 65, Cyranka 44, Rzędzianowice 56, Piatkowiec 41, Kiełków 62, Wylów 38, Łączki brzesk. 24, Podole 11.

Z pow. przeworskiego: Manasterz, Białoboki, Ostrów, Krzeczowice i Zagórz z 170 podpisami.

Z pow. ropczyckiego: Pustków, Rzegocin, Niedźwiada, Glinik, Łopuchowa i Kamionka z 186 podpisami.

Z pow. tarnobrzeskiego: Ostrówek: Nadbrzezie, Kaimów.

Z pow. niskiego: Kamień, Kłyżów.

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach

popierajmy

„Wisła”

jako jedyną ludową asekurację. — „Wisła” ubezpiecza najtaniej budynki, inwentarze i zboże. »Wisła« pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

Wnioski i interpelacje posłów ludowców.

Interpelacja posła Kremy z powodu pokrzywdzenia kilkunastu gospodarzy z Furmanów, Jeziorka i Zabrnia w powiecie tarnobrzeskim przez adwokata Surowieckiego: Gospodarzy tych namówił kupiec Meilech Fuchs z Tarnobrzega do kupna gruntu, który posiadał w Żupawie (pow. tarnobrzeski) i zaprowadził ich do kancelarii adwokata Surowieckiego dla umówienia się co do wa-

runków kupna i zawarcia kontraktu. Surowiecki namawiał kupujących, by przejęli pewne długi hipoteczne, chłopi się jednak nie chcieli na to zgodzić, a jeden z nich wyraził obawę, że przyszłoby im może drugi raz za grunt płacić, jak to się już raz stało w Grębowie. Dr. Surowiecki oburzył się na to i powiedział: »To ty durniu będziesz adwokata uczył? Czy za mojego urzędowania płacił już kto dwa razy?« Gdy jednak kupujący nie chcieli słyszeć o przejęciu długów i zamierzali odejść do domu, udał się Surowiecki z Fuchsem do hipoteki, a powróciwszy stamtąd oświadczył, że hipoteka jest czystą z wyjątkiem długu na rzecz tarnobrzeskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 7000 kor. Wobec tego oświadczenia adwokata, przystąpili gospodarze do kontraktu, zapłacili część ceny kupna i przejęli do zapłaty ów dług Towarzystwa zaliczkowego, a Surowieckiemu, który zastępywał obie strony zapłacili jego honorarjum.

Można sobie wyobrazić zdziwienie i rozpacz nabywców gruntu, gdy w kilka miesięcy po zawarciu kontraktu, na wiosnę b. r. otrzymali zawiadomienie o wystawieniu na licytację kupionych gruntów wskutek skargi wierzyciela Hirscha Hausera, o którego istnieniu nawet nie wiedzieli.

Okazało się, że na kupionych gruntach prócz długu Towarzystwa zaliczkowego, były zainstalowane wierzytelności Hausera i innych w wysokości przeszło 10.000 kor., z zaległymi procentami i kosztami sądowymi, o których Surowiecki przy kontrakcie zamilczał.

Od Fuchsa nie mogą kupujący uzyskać wynagrodzenia szkody, bo po zawarciu kontraktu zbankrutował i uciekł do Ameryki, a Surowiecki, do którego się zwrócili najpierw sami, a następnie za pośrednictwem posła Kremy sprawy dotychczas dobrowolnie nie uregulował. Grozi im zatem utrata gruntu nabytego za ciężko zapracowany grosz. Wobec tego odniósł się poseł Krempa do ministra sprawiedliwości, by wglądnął w te stosunki i ujął się za pokrzywdzonymi.

Surowiecki już raz został pociągnięty do odpowiedzialności wskutek interpelacji posła Kremy, za pokrzywdzenie swojego klienta, gospodarza Pyżewicza i innych, musiał szkodę wynagrodzić i skazany został przez Izbę adwokacką za postępowanie przeciwne honorowi i obowiązkom na grzywnę 500 kor.

Surowiecki był do niedawna wiceprezesem Rady powiatowej tarnobrzeskiej, nie uzyskał jednak zatwierdzenia swojego wyboru, pomimo usilnych starań wszechpolaków, których jest mężem zaufania dla powiatu tarnobrzeskiego i musiał się zrzec tej godności, ponieważ posłowie ludowcy w kilku interpelacjach podnieśli przeciwko niemu ciężkie, a uzasadnione zarzuty, z powodu jego działalności jako adwokata i jako wiceprezesa Rady powiatowej.

Sprawa powyższa wskazuje jak ostrożnym trzeba być przy nabywaniu gruntów i baczna na to zwracać uwagę od kogo i za czyjsem pośrednictwem grunta przeznaczone na parcelację się kupuje i czy rzeczywiście hipoteka tych gruntów jest w porządku.

Wniosek posła Średniawskiego i towarzyszy w sprawie reformy wszelkich podatków bezpośrednich:

Dzisiaj, gdy państwo dąży do uzyskania nowych dochodów a przez to do nałożenia nowych podatków, należałoby przeprowadzić gruntowną reformę tychże, a to tem więcej, że te różnorodne podatki nie równomiernie obciążają ludność i utrudniają temsamem i podrażają administrację państwową.

Ta różnorodność podatków utrudnia obywatelom państwa opłatę, bo wielu z nich musi z różnych tytułów wielorakie płacić podatki.

Rada państwa już dawniej reformowała podatek osobisto-dochodowy i zarobkowy, lecz nie usunęła tej różnorodności podatków.

Podatki te obciążają ludność nierównomiernie i tak: Urzędnik, pobierający płacę do 1200 kor. jest wolny od wszelkiego podatku bezpośredniego, a włościanin posiadający mały kawałek, nawet kilka sążni kwadratowych ziemi, musi płacić podatek gruntowy i jeszcze różne dodatki, urzędnik pobierający zwyż 1200 kor. płacy, płaci podatek osobisto-dochodowy, lecz wolny jest od płacenia dodatków krajowych, państwowych i gminnych a nawet i konkurencji kościelnej, a włościanin będący właścicielem morga, lub chociażby tych kilku sążni ziemi, musi płacić nie tylko podatek gruntowy wynoszący 22.7 procent dodatku katastralnego, ale jeszcze i różne wyżej wspomniane dodatki, które wynoszą około 150 procent państwowego podatku.

Wprawdzie urzędnik płaci podatki pośrednie, ale płaci je także i każdy rolnik oraz robotnik.

Jeżeli wszyscy mamy równe prawa wobec państwa, kraju i gminy, to sprawiedliwość wymaga, ażebyśmy mieli i równe obowiązki; jeżeli państwo uznaje minimum egzystencji dla urzędnika, niechże dla rolnika i rzemieślnika tak samo uznaje.

Ziemia powinna być uznawana za warstwą, na którym rolnik pracuje i od czystego dochodu, jaki ona może przynieść i co prócz tego rolnik zarobi, winien być podatek wymierzony.

Wymiar ten w taki sam sposób winien dotyczyć także właścicieli domów, rzemieślników, fabrykantów, kupców itp. słowem, że ta różnorodność podatków winna być zniesiona a zaprowadzony jeden powszechny podatek dochodowy, progresywny, przy uwzględnieniu minimum egzystencji i dopiero do tegoż mogłyby być doliczone dodatki krajowe, powiatowe i gminne.

Przeto Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wypracował projekt powszechnego podatku dochodowego w myśl powyższych wskazówek, któryby zastąpił wszelkie podatki przy uwzględnieniu minimum egzystencji dla każdego z opodatkowanych.

Wniosek ten w myśl regulaminu ma być przydzielony komisji podatkowej bez pierwszego czytania w Izbie.

W Kole polskiem poruszył poseł Bojko dnia 7 lipca takie sprawy:

O założenie poczty w Mędrzychowie i o powiększenie personelu pocztowego w Dąbrowie.

O to, by w Galicji przyjmowano więcej chłopskich synów na powiatowych wachmistrzów, bo dziś na 100 wachmistrzów w Galicji jest 64 Czechów lub Niemców, a tylko 36 Polaków.

Brak geometrów przy c. k. sądach powiatowych. Aby przy robotach regulacyjnych, czy to kosztem kraju, czy państwa płacono więcej niż im płać, bo dziś 2 kor. dziennie nie jest dla robotnika przy takiej robocie ciężkiej żadną zapłatą, gdy się zważy, że dziś chłop nawet do lżejszej pracy musi mu dać 1 zlr. i wikt.

Potem podniósł, aby rząd wwał do kas oszczędności, Rajfeisenek i zaliczkowych większą sumę, bo inaczej kasy będą niewypłacalne, a ludności grozi wprost wskutek braku kredytu ruina.

Obecny na posiedzeniu J.E. minister dr. Duleba obiecał solennie zająć się temi sprawami. Nad tymi postulatami wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierali: Biały, Średniawski, Ciągło, Madej, Bujak, Stwiertnia i Kopyciński.

Szczególniej sprawa poczt, geometrów i wachmistrzów żandarmerji zajmowała Koło swą aktualnością. Obecny minister dla Galicji Eksc. Duleba obiecał tym sprawom swoje poparcie u władz właściwych.

5¹/₂%

daje Bank parcelacyjny we Lwowie

od wkładek oszczędności, mniejszych, niż 5.000 K., a od wyższych nad tę kwotę płaci większy procent wedle umowy

aż do 7%

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszy.

Kto przeszkadza chłopom utworzyć jedną armję polityczną pod jednym sztandarem P. S. Ł., ten działa na szkodę chłopów, więc jest wrogiem chłopów.

Do Braci Harklowian!

Pisząc poprzedni artykuł, przypuszczałem już naprzód, iż wielu między Wami będzie takich — którzy treści jego nie zrozumiały i z ujemnej strony takowy osądzą.

Przewidywania moje aż nadto się sprawdziły; nie tylko bowiem co do tych, do których przypuszczałem, i treść względnie cel błędnie pojęli lecz nawet światlejsi i to nawet jeden z ojców

**Polecamy gorąco naszym rodakom
kolińską domieszke do kawy.**

gminy, (czego nigdy bylbym nie przypuścił) wyraził się, że »opisałem« Was w gazecie.

Jak więc widzę, artykuł został »ślicznie« zrozumiany. To jednak zupełnie a zupełnie mnie nie zniechęciło, gdyż znam bardzo dobrze Harklowian i wiem, że ten który powyższe słowa wypowiedział, nie mówił tychże z przekonania, lecz utartym zwyczajem; bowiem każdy prawie nie tylko z Harklowian, lecz i okolicznych wiosek jest zdania, że jeżeli o kimś jest w gazecie pisane, to twierdzi zaraz, że ten lub ów jest »opisany« nie badając zupełnie treści, pobudek i okoliczności.

Widzę zatem, że konieczną jest rzeczą dla dobrego zrozumienia celu poprzedniego artykułu, przytoczyć Wam pobudki, które mną kierowały, gdy takowy pisał. Pozwolę sobie zatem bodaj ogólnikowo je przedstawić.

Czytając nie tylko w naszej gazecie »Przyjacielu Ludu«, lecz w wielu innych codziennych i tygodniowych o Waszych braciach od pługa z innych okolic, aż serce mi się radowało na widok uświadomienia politycznego i narodowego, a które zawsze chodzi w parze z oświatą, lecz z drugiej strony żal mnie opanował, przypomniawszy sobie rodzinne strony.

Nie szukajmy daleko, lecz weźmy pod uwagę okolice z bliższych Wam: Żywca, Myślenic, Nowego Sącza, Krakowa i t. d., a z dalszych: Tarnowa, Rzeszowa i t. d. to zobaczymy, że uświadomienie prawie w każdym kierunku braci Waszych włościan, aczkolwiek nie jest jeszcze na wyżynie, na której znajdować się winno w stosunku do innych narodów na Zachodzie, daleko wyżej stoi w porównaniu z włościanami z naszych okolic, (z wyjątkiem zaledwie może kilku wiosek). Tam każdy niemal zna swą wartość i nie jest powolnym narzędziem czynników niepowołanych, lecz idzie drogą swoich własnych przekonań. Pomyślałem sobie więc: Dlaczegoż Harklowianie mają być w tyle za innymi, kiedy mają wszelkie okoliczności sprzyjające i mogliby w krótkim czasie stanąć na równi z inną bracią włościańską.

Potrzeba tylko, aby kilku znalazło się energicznych między Wami, to w krótkim czasie otworzyłyby się wszystkim oczy i zobaczyliby czem byli, a czem być potrafia. Przedewszystkiem potrzeba mieć więcej samodzielności, a nie tak, jak się to u Was dzieje, że każdy prawie, z wyjątkiem kilku, a może kilkunastu jest manekinem, to znaczy, że nie ma zupełnie własnego zdania, lecz jest powolnym narzędziem, w czym zaś rękę, to sami najlepiej wiecie.

Nie chcę się bardzo rozpisywać i zabierać wiele miejsca w gazecie, tembardziej, że mam nadzieję, iż podczas pobytu mego na świeżem powietrzu, będziemy mieli sposobność osobiście się porozumieć. Sądję przeciż, iż w końcu zechcecie mnie zrozumieć Szan. Gospodarze, iż nie piszę artykułów dla zabawki, lecz dla Waszego dobra jedynie; bo chociaż jestem dość daleko od Was, to jednakże zawsze żywo się interesuję rodzinnymi stronami, zwłaszcza zaś moją rodzinną wioską.

Zwracam Wam jeszcze raz uwagę Kochani

Gospodarze, iż pierwszym krokiem dla Was na drodze do uświadomienia w każdym kierunku jest gazetka, gdyż o innych czynnikach (n. p.: czytelnicy, odczytach i t. d.), na razie mowy być nie może, a które również nadzwyczaj dodatnio oddziałują na podniesienie oświaty.

Żeby się znalazła bodaj trzecia, a niechaj i czwarta część Was Gospodarzy, którzyby gazetkę zaprenumerowali, a spostrzeżliby w ciągu krótkiego czasu otrzeźwienie pewnego rodzaju i potrafiliby wnet sami o sobie decydować.

Wiem o tem dobrze, iż mam tam wielu moich przeciwników (wprawdzie nie politycznych, gdyż tych znajdzie się zaledwie kilku, lecz takich, którzy idąc za podszeptem innych, nie zdają sobie zupełnie sprawy z tego co robią i kto im dobrze życzy) lecz to mnie zupełnie nie zraża. Pokażcie zatem Kochani Harklowianie, iż nie chcecie być w tyle za innymi, że jesteście w stanie w swych sprawach chłopskich sami głos zabierać.

Kończąc, życzę Wam jeszcze raz z całego serca, oby uświadomienie w każdym kierunku do Was jak najprędzej dotrzeć mogło i żebym mógł Was Kochani Gospodarze widzieć w zwartym szeregu pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wasz ziomek
F. W. ze Lwowa.

Kupujcie ziemię

jedynie za pośrednictwem

Banku parcelacyjnego we Lwowie

który obecnie ma około 6.000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.

Chłopi potrafia bronić skutecznie swoich interesów tylko w taki sposób, gdy się wszyscy zjednoczą w jedną armię jako jedno stronnictwo.

Polskie Stronnictwo Endowe potrafiło już najwięcej chłopów zjednoczyć, dlatego rozum powiada, że do tego stronnictwa powinna się i reszta chłopów przyłączyć.

Sprzedaż świń i cieląt.

Jeszcześmy dzieła nie wydoskonalili należyście, a już samo zapoczątkowanie organizacyjnej sprzedaży naszej chudoby przyniosło piękne skutki. Nikt, kto posyłał przez Organizację czyto świnię czy cielęta, nie stracił, ale wszyscy zarobili ładnie, choć początki zawsze są trudne i kosztowne; po drugie daliśmy panom handlarzom naukę obyczajności w obejściu z chłopem chodową. Widzicie bracia chłopie, że razem wszyscy tobyśmy zrobili wszystko, cobyśmy chcieli, w łączności zyskalibyśmy i dobrobyt i władzę i poszanowanie.

Z czegoż bo my rolnicy mamy zrobić grajcar, jak nie z przychowku w bydło. To przecie jedyny ratunek na opędzenie wszystkich podatków, wydatków i potrzeb wszelkich. Dlatego błogosławić należy tę chwilę, kiedy chwyciliśmy się sprzedaży naszego przychowku wprost na wielkich targach zbytu we Wiedniu — Pradze — Krakowie i t. d. Grube zarobki i dochody, które bogaciły spółki handlarzy, dostają się nam. A dla chłopca to każda korona, ba każdy halersz dużo znaczy. Nie dajmyż tedy bracia tuczyć się naszą krwawą pracą handlarzom. Jest teraz w parlamencie mowa o traktatach handlowych z krajami wschodnimi i bałkańskimi. Nic byśmy nie mieli przeciw temu a owszem za tem jesteśmy, żeby otwarto granice na zboże, ale nie na bydło. My chłopcy mało zboża sprzedajemy, a teraz jest drogie — prawda, bo go niema. Jakby było zboże, toby chleb dla biedaków był tani, a chłop nie musiałby spieniężać zboża, bo mu się przychowanie bydłęcia i świni na zbożu lepiej opłaci. A teraz i za przychówek zyskamy większą targową cenę, bo nauczyliśmy się już sprzedawać. Posłowie nasi powinni sprawą się zająć, głosić ją przy wszystkich poselskich sprawozdaniach, a i przykładem służyć, bo zdaje się mi, że taka praca łatwiejby nawet poszła posłowi. Sprawa wymaga rychłego i energicznego poparcia. Teraz, skoro panowie posłowie zjadą się na wakacje z początkiem lipca, pożądanemby było, zorganizować wielkie zgromadzenia przynajmniej w miastach i miasteczkach przy targach i wykorzystać przygotowany teren, aby tę sprawę pchnąć na właściwe i trwałe tory. O to apelujemy do panów posłów. (Juścić z pominięciem pana Paducha).

A Was, Bracia Chłopy, wzywam do pracy! usuńmy pośredników-handlarzy, co się nami bogacą i pasą brzuchy, a weźmy się do organizacji sprzedaży bydła i świń.

Jan Gawel,

ludowiec z Palikówki, p. Strażów w Rzeszowskiem.

**Pijaństwo prowadzi do zguby zdrowia i majątku.
Unikajmy pijaństwa jak nieszczęścia.**

Każdy

właścianin powinien pamiętać i powtarzać to drugim, że swoje budynki i dobytek od ognia a ziemioplody od gradu powinien ubezpieczać **tylko wyłącznie** we

„Wiśle“

jedynej i prawdziwie ludowej asekuracji.

Straszne wynalazki.

Przed kilkunastu laty napisał jeden pisarz francuski ciekawą powieść, która wtedy wydawała się tylko wymysłem, czyli jak piszą, fan-

tastyczną. Opisał mianowicie, jak na pewnym morzu żeglarze zauważyli, że ten lub ów widział jakiegoś potwora niezwyklego, który czasami wypłynawszy na powierzchnię fal morskich zadziwiał swą budową, z której trudno wyrozumić, czy to jest zwierz, czy jakiś okręt podwodny. To zainteresowało mocno dwóch uczonych i postanowili tę rzecz zbadać gruntownie. Po długiej tułaninie po morzu, napotkali jakiś niby kadłub okrętu, czyli małą wysepkę i usiedli na niej gwarząc, jakby ten zagadkowy potwór wyszukać. W tem nagle grunt pod nogami się usuwa i znaleźli się w ciemnym pokoju. Tu przybył do nich jakiś człowiek nieznanymi i powiedział im, że to jest jego podmerski statek, który pływa tylko pod wodą i cała załoga jego żyje tylko tem, co morze wydaje i odzież sporządza tylko z roślin morskich.

Ponieważ ludziom ciasno już na ziemi, a morza są pięć razy tak wielkie jak sucha ziemia — więc właściciel tego okrętu obmyślił sposób taki, że głębiny i przestworza morskie staną się kiedyś zamieszkalne przez ród ludzki, który wtedy będzie miał na tyle miejsca i to wygodnego, a okręt jego robi właśnie początek. Uczenni ci, zmuszeni byli przez kapitana tego statku odbyć podróż długą podmerską i z przerażeniem widzieli, że okręt ten mógł swą ostrogą rozpruć na dwoje statki pływające po wierzchu fali morskiej; obserwowali podróż i po pod skorupą lodu, którym morze pewne było pokryte, a przekonali się z przyjemnością, że pokarmy gotowane z płodów morskich, daleko lepiej im smakowały niż ziemskie, i ubranie, a nawet światło, wyrabiane jedynie z tworów morskich było znakomite.

Czytający tę zajmującą książkę, kiwali głowami i mówili, że to się nigdy nie stanie, aby człek mógł pływać pod wodą na okręcie, a jednak w czasach dzisiejszych widzimy, że ludziska nie śpią, tylko myślą i robią prawie cudowne rzeczy.

Diś, czytający książkę Juliusza Vernego o owym statku podwodnym widzi, że takie statki Francuzi już budowali, co wszystkie mocarstwa przyprowadza do rozpaczki.

Onegdaj odbyły się we Francji manewry z łodziami podziemnymi, które są zbudowane zupełnie inaczej, jakie dotychczas tam widziano, a wszyscy co widzieli jak te łodzie dokazywały byli wprost oczarowani, zachwyceni.

Taka łódź, zanurza ci się w głębiny morskiej, niby żaba i może pozostawać w wodzie, ile jej potrzeba, a może płynąć szybko i tam, gdzie się jej zechce. W manewrach tych szło o to, by flotę, składającą się z 17 dużych okrętów, która miała atakować pewne miasto nadmorskie zatrzymać. Owóż owe cztery łodzie zatrzymały tę flotę na pełnym morzu i uwięziły ją na miejscu. Za pomocą reflektorów, mogły widzieć kierunek każdego okrętu i rzucały nań torpedy tak celnie, że ani jedna nie poszła na marne, ale uderzyła w okręt tak, że gdyby w pocisku była straszna masa wybuchowa zwana ekrazytem, a nie zwykły gips, to by cała flota była do imentu zniszczona. Okręty wielkie za cały tydzień walki nie

ujrzały ani razu tych djabełków podwodnych wskutek czego nie mogły uchronić się przed nimi. Co uderzył pocisk w okręt, to rzeczoznawcy orzekali, czy w razie wojny, gdyby pocisk był prawdziwy, wytrzymałby odnośny okręt, czyliby go zniszczył. I przyszli do przekonania, że wyrzuconych 48 pocisków, każdy był dla okrętu śmiertelnym.

Gdy po manewrach uznano, że flota pobita, te podwodne łodzie wypłynęły na powierzchnię morza, niby dzikie cyraneczki z za szuwaru zielonego na jeziorze, a tłumy narodu z nieopisanym zapałem przy salwie armat witały je, jako prawdziwe zwyciężczynie. Dla marynarów, nie pocieszające to są takie jaskółeczki morskie, ale i te statki, co obecnie Anglicy wymyślili, też jest nie pocieszne. Najnowszy typ pancernika, zwanego: »Dreadnought«, to prawdziwy smok morski.

Stalowy ten potwór podzielony jest na przedziały w ten sposób, że choćby którą kamerę uszkodziła kula zewnątrz, to jej zrobi figę, bo za jedną uszkodzoną płytą stalową jest druga jeszcze grubsza i rób co chcesz z taką bestją! Smok taki ma 200 metrów długości a 25 m. szerokości. Na wysokim pokładzie, jest umieszczonych 10 armat wielkonośnych, które się dadzą obracać na wsze strony, bez obracania okrętu. Każda kula ma 34 cent. m., a waga pocisku wynosi akuratnie 6 i pół centnara.

Strach pomyśleć, jaki straszny skutek będzie, gdy taka kula uderzy w okręt!

Piszemy wam o tych nieciekawych wynalazkach, bo i w Austrii rząd myśli naprawdę budować takie olbrzymy, do czego prą Austrię Prusaki, które się bardzo łaszą koło Austrii, a których i austriacy Niemcy, bardzo poczynają kochać. My ludowcy znamy ten wiersz, że jak świat światem, nie może być Niemiec Polakowi bratem i dlatego sprzeciwiamy się polityce wszechpolskiej, która w dzisiejszych czasach tak bardzo do niemiaszków ząbki szczyrzy.

Kuba.

Oszczędzajcie

a oszczędności swoje składajcie tylko
w **Banku parcelacyjnym we Lwowie**
gdzie wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż gdzieindziej.

Ze wspomnień powstania 1863 r.

(Ciąg dalszy).

II.

W jednym z miasteczek w pobliżu Pilicy, cicho było dotąd i spokojnie. Na jarmarku, albo w dzień targowy, rozchodziły się wieści, że Moskale tu i ówdzie pobili powstańcy, to znowu, że Moskale palą miasta jeżeli w nich powstańców zastaną, a rabują i zabijają kto im wpadnie w ręce,

— Co z tego będzie? — zapytywali jedni, kiwając głowami.

— A no, przyjdą Francuzi, a i Angliki, podobno i Austrjak z nami — prawili drudzy — to nam pomogą.

— Ba! żeby to, — ktoś tam dorzucił — bo sami nie damy rady. Moskał ma siłę; zmógł nas nieraz, zmógł w roku 1831, chociaż było i wojska i grosza dostatek.

— A cóż się tak boicie, panie Kasprze — protestował inny. — Dawniej biło się wojsko z wojskiem. Zmogli nas, bo mieli więcej wojska, a my nie mieli głowy u jenerałów. Dziś cały naród się bije, jedni zginą, niech idą drudzy. Ja tam już posłałem mego Franka. Poszedł chłopak, a rwał się do wojaczki, aż mi serce rosło.

Takie się często powtarzały rozmowy wśród kapotowych mieszczan. Był tam duch polski, było serce, ale wiarę w powodzenie i zapal miały tylko jednostki; nie było ich u ogółu, bo żaden oddział powstańczy nie dotarł jeszcze do miasteczka, nie pokazał się tam, nie ożywił, nie zapalił kapotowych mieszczan, nie wiele inteligencją ponad lud wieśniaczy wyrastających. Kilkunastu młodych chłopaków wyrwało się szukać obozu; rodzice im nie bronili — poszli i dotąd wieści o nich nie było.

Miasteczko składało się z kilkunastu domków, tworzących rynek, z wielkiej murowanej karczmy, zwanej ratuszem, z kościoła i plebanji. W jednym z tych domków najbliższej kościoła, wisiał nad wrotami but wystyrugany z deski, pomalowany na czerwono, z napisem: Jan Wałek.

W dużej izbie, co i mieszkaniem była i warstątem i kuchnią, siedzi Jan Wałek na stołku i młotkiem zabija kołki w ściągniętą rzemieniem podszwę, przyczem pogwizduje oberka. Młody człowiek, bo jak powiadała żona jego, »na świętego Jana z Oleju, skończy lat dwadzieścia ośm«. No i Janowa żywa, dzielna, nawet ładna kobiecina. Czepezek na głowie z pasową kokardą, spodnica czysta krochmalna; kaftanik biały, jakby z pod żelazka, a cała osłonięta fartuszkami siwym w białe kratki. Odstawia garnki na kuchni, poprawia ogień, a teraz, mięszając kaszę warzechą, ujęła się jedną ręką pod bok i cierpliwie spoglądała ku kołyse, bo mały Piotruś, co mu było czwarty miesiąc, zapłakał żałośnie.

— Zosiu, a kołyszże go, kołysz — zawołała pani Janowa do malutkiej córeczki, co jej było rok czwarty, ale rozumu miała dwa razy tyle i Zosia kołysz, a kołysz i śpiewa:

— Lulajże, lulaj, siwe oczka stulaj, Piotlusu kochany, od selca wyblany — a wdzięczy się do braciszka, uśmiecha, ale daremnie wszystko, bo Piotruś nie chciał czekać na gotowany obiad, tylko mu pilno było do matczynej piersi.

— Idźno, idź do małego — odezwała się starszuszka siedząca w kącie — przecież ja ci ugotować potrafię.

— A no, coby nie. Ale bo to widzi mama, tylko ja potrafię Jasiowi dogodzić. Jak jemu kaszy ugotuję, to mu się widzi, jakby lepsza była.

— Moja ty moja, tyle lat karmiłam go mo-

jem gotowaniem, a było mu dobre, to czemu teraz już gorsze być miało?

Staruszka zbliżała się ku kuchni, mrużąc, aż ujęła warzechę.

— A toby ci była pociecha, żeby dziecku nie smakowało po matczynej ręce. Ot, pilnujno tego robaczka, bo się zakrzyczy. Widzisz, Jasiu, na co ja zesła, że już nawet zgotować nie umiem. Widzisz, no, słuchajno.

— Nie gniewajcie się matulu, nie gniewajcie. Toż to Marynia tak z miłości. Bądźcież rada, że mnie oto kocha — rzekł Jan i znowu gwizdał, a bił młotkiem kołek za kolkiem. U nóg mu siedział mały Kazio, i patrzył na ojca i gwizdał za nim próbował, ale mu się nie wiodło, więc zwiął buzię czerwoną w trąbkę i dmuchał w powietrze.

Szczęśliwy Jan Wałek. Dał mu Bóg zdrowe ręce do pracy, uczciwość w duszy, wesołe serce, gospodarną, pracowitą, zdrową i ładną żonę, miłe dzieciaki i to szczęście, że matkę staruszkę, co najmłodszym był jej dzieckiem, przytulił na stare lata, otoczył wygodą i spokojem. Miał też łaskę Bożą i miłość ludzką, bo Bóg błogosławił pracy, a ludzie i w miasteczku i dalsi szanowali go, nikt o nim złego słowa nie powiedział, a każdy przyjaźnie dłoń ścisnął,

Matula odstawiła już kaszę ugotowaną. Piotruś nassał się, uspokoił i teraz na kolanach u matki wywija rękami i nogami i gruchocze jak gołąbek. Zosia Kazika prowadzi za rączkę i udaje, że idą na spacer, a Jan dźwignął się ze stołka, bo już kolki powbijane, tylko je oglądzić, podszwę przysmolić, a buty będą gotowe. Dźwignął się, przeciągnął, wyprostował, potem rozkrzyżował ramiona, nachylił się ku żonie, i uściskał ją, potem wasy w górę podsunął, by niemi nie zadrasnąć delikatnej główki Piotrusia i ucałował dzieciaka. Podskoczył wesoło, porwał Zosię i Kazia na ręce i wywijał z niemi oberka, aż z dziećkami stanął przed matką i ująwszy jej dłoń spracowaną, ucałował serdecznie.

— Tak mi wesoło, matulu, tak mi wesoło, że się aż boję. Tak mi tu dobrze z wami matulu i z Marynią i temi bębnami, że nie mieniałbym się na bogactwa starego Jankiela, chociaż powiadają, żeby za nie dziesięć wsi nakupił.

— Niech będzie pochwalony! Dobrze południe — rzekł stary Maciej, wchodząc do izby dość spiesźnie. — A no, to i u nas będą nasi. Przychodzę do was, panie Janie i do pani Janowej, żebyście też pomogli, bo to sprawa ciężka. Oto przyszło z komitetu do burmistrza rozkazanie, żebyśmy tu w mieście za trzy godziny nagotowali jadła dla sześciuset powstańców. Za wszystko obiecano gotowe pieniądze, a nawet i zadatek już dany, a no ciężka sprawa, gdzie tu i co gotować? Rozeszliśmy się ławnicy po mieście i radzimy u takich, jak wy panie Janie. A no tam w kopcach znalazły się tu ówdzie może ze sto korcy ziemniaków, toby i na kilka tysięcy ludzi ziemniaków starczyło, ale w czym tu gotować, jak podać?

— Ej co tam się turbować — zawołał Jan — chwala Bogu, że ujrzymy swoich.

To rzekłszy postawił Józie i Kazia na podło-

dę, zaciągnął kapotę, porwał czapkę i — Chodźmy panie Macieju — rzekł do starego.

— A obiad Jasiu? — wołała matka.

— Potem matulu, potem...

Już byli za drzwiami.

C. d. n.

Dwa miliony koron

złożył już lud polski z całego kraju, wychodzący z Prus, nawet z Ameryki, jako oszczędności swoje w Banku parcelacyjnym we Lwowie.

Wiadomości polityczne.

Polska. Ubiegły tydzień był obfity w zjazdy narodowe. I tak w Krakowie odbył się zjazd Kółek rolniczych. W Czerniowcach na Bukowinie w obecności miejscowej ludności polskiej i wielu gości przybyłych z różnych stron Galicji dokonano dnia 4. lipca poświęcenia boiska sokolego. W uroczystości tej wzięły udział władze świeckie i duchowne. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że ministerstwo kolei mimo starań ze strony odnośnego komitetu nie udzieliło jadącym do Czerniowiec zniżek ceny jazdy. Tak odpłacają austriacy ministrowie wysługiwanie się im Koła polskiego. W Kołomyi znów, odbył się w dniu 4. i 5. lipca doroczny zjazd delegatów Towarzystwa szkoły ludowej, na który między innymi przybyło z Wiednia kilku posłów ludowych, mianowicie pp. Ciągło, Madej, Harnek, Siwula i Wójcik.

Uzupełniające wybory do Rady państwa. W Samborze dnia 6. b. m. odbyły się wybory uzupełniające. Była to tylko nazwa wyborów. W gruncie rzeczy nie było to nic innego, jak tylko jedna wielka orgja polityczna aranżowana przez wszechpolaków. Sprowadzono z okolicznych powiatów całą paczkę agitatorów, wśród których rej wodził p. Madejczyk, chłop z Jasielskiego i p. Gruszecki, nauczyciel.

Sprowadzono do głosowania chłopów z sąsiednich Biskowic, którzy nie należeli do okręgu wyborczego, lecz mieli legitymacje (?!). Zwycięstwo hrabiego Skarbka, wszechpolaka, to zwycięstwo starosty i zwycięstwo nadużyć, o jakie nawet i w Galicji trudno. U wszystkich uczciwych obywateli »wybory« te wywołały powszechne oburzenie. Wprawdzie »Słowo Polskie« pisze, że hrabia przyjmie ten mandat, chociaż się go zrzekał poprzednio, ale to byłoby już chyba za wiele, by człowiek szanujący się, mógł taki »mandat« przyjąć.

W Jarosławiu otwarty zostanie wkrótce sąd obwodowy, do którego należeć będzie kilka sąsiednich powiatów sądowych, które dotychczas wraz z Jarosławiem należały do sądu obwodowego w Przemysłu.

Zatwierdzone wybory. Cesarz zatwierdził wybór posła ks. Dr. Zygulińskiego na prezesa Rady powiatowej w Tarnowie. Również potwierdzony został wybór do Rady powiatowej w Rop-

czytach, gdzie prezesem obrano hr. Romera i jego następcą długoletniego i wielce zasłużonego członka Stronnictwa Ludowego p. Franciszka Scibora, radcę sądowego.

Z obcych stron świata.

Wiedeń. Parlament austriacki kilka ostatnich posiedzeń poświęcił nagłym wnioskom czeskim, których dotychczas zgłosiła Unja słowiańska przeszło 70. Celem tych wniosków jest niedopuszczenie do obrad nad traktatem handlowym z Rumunją i przeszkodzenie uchwałę, któraby upoważniła rząd do zawarcia podobnych traktatów, jak z Rumunją, także z innymi państwami bałkańskimi.

Gdyby chciano załatwić wszystkie wnioski nagłe, potrzebaby na to około dwóch miesięcy. Ponieważ zaś jest rzeczą niemożliwą, aby tak długo w obecnej porze Izba poselska odbywała nadal posiedzenia, przeto rząd udał się w układy z różnemi stronnictwami: Unji słowiańskiej i przez różne obietnice i koncesje stara się skłonić wrogi mu obóz do wycofania swoich wniosków. Jeśli zabiegi rządu nie odniosą skutku, to posiedzenia Izby posłów zostaną za kilka dni odroczone lub też sesja obecna zostanie zamknięta.

Słychać jednak, że dzięki różnym faktorom, do których należą minister Biliński i pan Głabiński, liczba przeciwników traktatów handlowych coraz bardziej maleje. Należy się nawet obawiać, że mimo oporu posłów ludowych z swym prezesem na czele, rząd za szczególnem poparciem pana Głabińskiego, uzyska ze strony parlamentu zatwierdzenie traktatów tak wielce szkodliwych dla galicyjskiej ludności rolniczej. Trzeba bowiem pamiętać, że mimo wszystko, polscy posłowie ludowi, nie stanowią nawet trzeciej części w »Kole« i są drobną garstką w parlamencie.

Austria i Francja. Austrii zrujnowanej finansowo, wskutek dyplomatycznych zwycięstw i tryumfów ministra spraw zagranicznych barona Erentala, potrzeba teraz koniecznie na wszystkie strony przyjaciół. Jednych trzeba nabywać dogodnymi dla nich, a tem samem szkodliwymi dla krajów austriackich traktatami handlowymi. — Drugich ustępstwami na rzecz ich rodaków, żyjących pod berłem habsburskiem. Odnosi się to głównie do sosunku austriacko-włoskiego. W związku z tem celem pozyskania przyjaźni francuskiej nadał w ostatnich dniach cesarz Franciszek Józef prezydentowi Francji najwyższe odznaczenie, jakim rozporządza, a mianowicie wielką wstęgę imienia orderu św. Szczepana.

Węgry. W zatargu korony z Madjarami nastąpił nowy zwrot. Król mianowicie porucił na nowo byłemu gabinetowi, na którego czele stał dr Wekerle, prowadzenie dalej rządów i odłożył stanowcze załatwienie aż do jesieni. Wskutek tej sprawy węgierskiej wyjazd cesarza z Wiednia na letni odpoczynek został na kilka dni odroczone.

Szwecja. W stolicy Szwecji Sztokholmie, gdzie bawił ostatnimi czasami rosyjski car przez dwa dni wraz z carową i carewiczem w odwiedzinach u r. óla szwedzkiego, jak się obecnie pokazuje, od-

kryto spisek rewolucjonistów, mający na celu zamordowanie cara. Ze spisek odkryto i wielu spiskowców schwytano i zamknięto w więzieniu, było zasługą generała szwedzkiego Bekmana. Tę swoją gorliwość przeplacił jednak generał swoim życiem. Albowiem jeszcze w czasie pobytu cara w Sztokholmie, został przez jednego ze spiskowców, którego nie udało się przedtem policji dostać w swoje ręce, w ogrodach królewskich zamordowany z rewolweru. Po tem zabójstwie rewolucjonista widząc, że ucieczka jest niemożliwą, wypalił sobie kulę w głowę i zadał sobie śmiertelną ranę, od której drugiego dnia zginął.

Anglja. Do królestwa angielskiego, liczącego w Europie 45 milionów ludności, należą bardzo liczne posiadłości zamorskie, leżące we wszystkich innych częściach świata. W Azji na przykład prócz wielu wysp i półwyspów, należą do Anglii całe Indie, liczące więcej niż 300 milionów ludności. Te masy utrzymuje rząd angielski w karchach i posłuszeństwie przy pomocy 70.000 wojska swego, które tam utrzymuje. Ostatnimi czasy między indyjską ludnością zapanowała chęć wyzwolenia się z pod panowania angielskiego. W związku z tym ruchem wolnościowym pozostaje fakt, który wielce zaniepokoił rząd angielski. Oto na ulicach stolicy Anglii Londynu, jeden znakomity dygnitarz angielski, który przez wiele lat był czynny w Indiach, został zamordowany pięciu wystrzałami z rewolweru, wymierzonymi ku niemu przez młodego Indjanina, który był w Londynie studentem uniwersyteckim.

Turcja. Rząd turecki rozesłał delegatów specjalnych do wszystkich państw europejskich celem, urzędowego zawiadomienia panujących domów i ich rządów o zmianie tronu w Turcji. Ci wysłannicy wszędzie byli przyjmowani z wielkimi honorami. Nakoniec przybyli oni do Rzymu do papieża z wiadomością o usunięciu z tronu Abdula Hamida, złożyli papieżowi życzenia nowego sultana Mahometa V. Papież przyjął wysłanników sam osobiście i w swej przemowie do nich, kazał im oświadczyć nowemu sultanowi, że życzy mu długiego i szczęśliwego panowania. Tak to się plecie na tym bożym świecie. Jak długo Abdul Hamid był na tronie, cieszył się przyjaźnią wszystkich innych władców. Teraz wszyscy gratulują i winszują jego następcy.

Z chałupy.

»Śpiewaj Kasiu... I mgłą się powleka
Dwie źrenice, te żywe dwie wróżki.
I »kaj wiodą cię Jasiu te dróżki?
Na wojenkę, na wojnę daleką!
Albo: Ciągną żórawie nad rzeką,
W rzece pierze Jagusia pieluszki
Zimna woda oblewa jej nóżki,
A po liczku lży ciekną, ej ciekną!
I piosenka jak płynie tak płynie,
Aż się oczy załwawia dziewczynie,
Aż na pierśi opadnie jej głowa.
A babusia zasypia spokojna

I coś szeptaje: »Ej! wojna, ta wojna!
Ej! ta woda, ta woda lodowa!«
Przyszedł do niej o zmroku gdy chłody
Spadną srebrne na gęstwin korony:
»Daj mi Maryś, swój wianek zielony,
Tam w tym gaju, u tej sinej wody;
Jaka rozkosz i jakie to gody!...
»O ma złota!«... »O mój ulubiony!«
Ach! że drżą aż leszczyny i klony
Na tę miłość, tę słodsza nad miody...
Ale potem... ci ludzie!... cóż z tego?...
»Żal mi tylko warkocza czarnego,
Żal warkocza, co zakrył mi oczy«
I w łzach cała; swachy czepią, pieją
Brzmi muzyka, tańczy lud ochoczy,
A stolarze w łot kolebkę kleją...

Kasprowicz.

OKRUSZYNY.

W Łękach (pow. Strzyżów) urządza poseł **Harnek** zgromadzenie sprawozdawcze dnia 11. b. m. o godzinie 4-tej po południu, na które zaprasza okolicznych wyborców.

Do moich wyborców!

Ponieważ sesja parlamentarna ma się ku końcowi, wkrótce wyjedziemy na ferje letnie, będzie więcej czasu, chciałbym w czasie tymże urządzić kilka zgromadzeń, tak w powiecie jasielskim jako i gorlickim, przeto proszę szanownych wyborców, by mię zawiadomili listownie, gdzie sobie życzą. Również proszę mi podać gminę, imię i nazwisko właściciela domu i numer, lecz proszę wcześniej, gdyż ja muszę zawiadomić władzę polityczną.

Miesiąc i dzień zgromadzenia ogłoszę w »Przyjacielu Ludu« według doniiesienia mi.

Jakób Madej, poseł Ujazd p. Kołaczyce.

Do wyborców w powiecie łańcuckim. Wezwany w gazecie »Przyjacielu Ludu« z dnia 4. b. m. przez właścian, aby urządzić zgromadzenia w celu ułożenia listy kandydatów przy wyborze do Rady powiatowej w Łańcucie, podaję do wiadomości, iż uczynię to z największą chęcią, że zrobię jedno zgromadzenie w Łańcuckim, Przeworskiem i Leżańskim w tym celu, oprócz tego podczas ferji w dnie świąteczne będę urządził zgromadzenia sprawozdawcze po gminach w całym okręgu wyborczym.

Udaję się jednak z prośbą do naczelników gmin i delegatów, aby raczyli przybyć na te zgromadzenia. Wszystkich zaś właścian upraszam, aby zechcieli być czynni w tej pracy przy wyborze radnych powiatowych, przez odpowiednie wpłynięcie na delegatów i naczelników, aby zechcieli się zastosować do uchwał powziętych na zgromadzeniach. O terminie i miejscu zgromadzeń urządzonych w celu wyboru kandydatów na radnych uwiadomieni będą naczelnicy gmin listownie, zaś termina i miejsce zgromadzeń sprawozdawczych, ogłoszone zostaną w gazecie w »Przyjacielu Ludu«.

poseł *Jachowicz.*

Projekt krajowego wieceu sekretarzy i pisarzy gminnych! Szanowny Kolega Jan Stach, nawołując w Nrze 24 »Przyjaciela Ludu« do urządzenia krajowego wieceu pisarzy gminnych, porusza sprawę, która w wysokim stopniu powinna zainteresować i rozbudzić ogół szanownych kolegów.

Słusznie pisze, iż nikt się nami nie interesuje, bo milczymy, chociaż po gminach wymagają od nas pracy wydatnej. Bo proszę: Taki sekretarz gminny w obecnych czasach chcąc prowadzić kancelaryję gminną porządnie, musi co dzień siedzieć w niej całymi godzinami i porządnie się utrudzić. A wynagrodzenie za to jakie? od 60 do 120 kor. rocznie, wyżej trzeba daleko szukać. Jak pod tym względem tak pod wielu innymi sprawa ta wymaga reformy.

Co do wieceu, to urządzenie takiego w zachodniej Galicji jest koniecznem i mojem zdaniem najstosowniej by było w Krakowie. Jednak niektórym możeby to było za daleko, więc urządzić w Tarnowie, jako w środku zachodniej Galicji. Mogą jednak inni podać swój wniosek.

Żeby zaś pokazać, iż nasz los nas interesuje, i że rzeczywiście potrzeba jak najprędzej po prawy naszych stosunków, ażeby ten wiec urządzić z końcem lipca lub najpóźniej w pierwszej połowie sierpnia b. r.

Spodziewam się, iż inni koledzy podadzą co do tego swój projekt, a powinni to uczynić jak najrychlej. Spodziewam się również, że Redakcja »Przyjaciela Ludu« z chęcią umieści małe oświadczenia w tej sprawie, gdyż obchodzi ona również gminy i powiaty.

Koledzy! Odezwijmy się już sami za sobą, a z pewnością władze do tego kompetentne względnie Wydział krajowy nie odmówią nam poparcia i dadzą, co się nam słusznie należy. Wiedzą one o tem, że się nam należy, tylko czekają abyśmy tego żądali.

Kolega Jan Stach raczy podać swój dokładny adres w »Przyjacielu Ludu«, gdyż może który z Kolegów zechce się listownie rozmówić.

Udział w tym wieceu powinni wziąć wszyscy Koledzy z zachodniej Galicji — jak również ze wschodniej o ile tylko możliwe, a koniecznem już jest przynajmniej komitet lub delegaci wieceu Stanisławowskiego. Tutaj także należy powołać komitet, któryby się zajął urządzeniem wieceu.

Do pracy Koledzy! Szczęść Boże!

Karol Zdybek, egz. sekr. gm.

we Wzdowie, powiat Brzozów.

Z pod kruchów lodu. Ciężko było niejednemu gospodarzowi w jesieni roku zeszłego obsiać swe grunta z braku zboża, które prawie doszczętnie zrosło od deszczów, jeszcze ciężej było na wiosnę pozostałe nieobsiane pola obsiać, gdyż każdemu prawie brakowało zboża i pieniędzy, lecz każdy jak mógł czy to pożyczwszy pieniędzy, czy wzięwszy na kredyt u żydów... czy to otrzymawszy ze zasiłku rządowego po niższej cenie, nareszcie obsiał i cieszył się nadzieją, że może jakoś ten jego los ciężki poprawi się z nowego.

Aż tu teraz ta nadzieja biednego rolnika została zupełnie rozwiana, a miejsce jej zajęła:

rozpacz i zwątpienie. Nadeciągnęła bowiem ogromna burza z gradem, która objęła: połowę gminy Woli żelichowskiej około 300 morgów, całą wioskę (przysiołek) Zapasternicze około 100 morgów i część gminy Zalipie około 150 morgów w powiecie dąbrowskim.

Grad sypał przeszło 5 minut a był niesłychanej wielkości ważący 15 i więcej dkgr.

Grad ten zniszczył doszczętnie obsiane pola tak, że nawet drzewa nie tylko zostały ogolone z liści, lecz także z gałęzi a cieńsze i z kory.

Oto naraz dotknięci tą klęską gospodarze zostali nędzarzami. Zaciągnięte długi na obsiew, i obecnie powtórny siew, choćby tylko na paszę dla bydła, pochłonie dziesiątki, gdyż obecna drożyzna wyki lub owsa dochodzi u nas do 30 kor za 100 klgr.

Jeden jęk boleści dotkniętych gospodarzy rozdarł powietrze nad temi zniszczonymi polami! Izy biednego ludu aż dotąd nie obeschły z ich lic; tem cięższą dotknięci stratą i zniszczeniem, iż nikt nie był ubezpieczony od gradobicia, gdyż w tych stronach grad jest wyjątkową rzadkością, nikt nie pamięta, by kiedyś taki grad spadł, gdyż nie był to właściwie grad, ale kruchy lodu!

Tu akcja ratunkowa jest niezbędnie i szybko potrzebną, dotknięci tem nieszczęściem zmuszeni są do zupełnego prawie pozbycia się inwentarza, a nędzą głodową zagrożeni, z której wyjście tylko przez udzieloną im bezprocentową pożyczkę usuniętą być może.

Nie bez przesady powiedziałem, że nędza w całym słowa znaczeniu spotkała dotkniętych.

Wyciągamy ręce przyciśnieni tem nieszczęściem, prosząc błagalnie tych, których obowiązkiem jest zająć się naszą biedą, by szybką działalnością raczyli ulżyć nam i osuszyć Izy wyciśnięte boleścią i zwątpieniem. Czytaliśmy, że poseł Bojko zajął się już we Wiedniu naszą sprawą. Prosimy jednak powołane czynniki o wykonanie.

Józef Tarka.

Mrowla (pow. Rzeszów). Odbyło się wielkie zgromadzenie w naszej wiosce, na które przybył p. Jan Töpfer naucz. z Palikówki, z p. Młodeckim, urzędnikiem c. k. Tow. roln. w Krakowie.

Pan Töpfer, który już drugi rok organizuje nas chłopów we wysyłce świń i bydła, dokumentnie nam wyjaśnił przeszkody, z którymi organizacja musi walczyć, jak również przedstawił, jak nasza dola może okrutnie się polepszyć, jeno przez takie organizacje, które nam chłopom już od roku większe zyski dają. Słyszeliśmy i próbowaliśmy tych organizacji i wszyscy jesteśmy zadowoleni. Oby tylko każdy z was Bracia zrozumiał, że tu o przyszłość chłopską się rozchodzi — to wszędzie to zapowiedzcie. Ucieszyło nas i to, że Tow. roln. przysłała nam ludzi, którzy naprawdę dbają o dolę chłopską, a takim jest właśnie p. Młodecki.

Po pogadance o świniami i organizacji, pogadaliśmy sobie z p. Töpferem i o innych naszych chłopskich sprawach: jak o »asekuracji życiowej«, którą P. S. L. zwalcza i to bardzo nas cieszy. Zdziwiło nas to, gdyśmy się od p. Töpfera dowiedzieli, że poseł chłop z naszego okręgu —

Szajer, chwali i agituje za tą asekuracją. No, ale on dosyć we spółce z żydami na wysyłce chłopów w świat zarobił, toć go to, co nas boli, nie obchodzi. Ale niech P. S. L. nie dopuści do uchwalenia tej »sławnej« dla chłopów ustawy.

Na ręce p. naucz. Töpfera, złożyliśmy również serdeczne podziękowanie dla nowego posła sejmowego p. Jana Wasunga, który wystarał się naszej gminie o subwencję na budowę szkoły, w kwocie 13.000 kor., wielka suma, niech mu też Pan Bóg da wielkie zdrowie.

Wilga Kazimierz, Jakób Przesik, Józef Styka.

Wypadki od pioruna. W Majdanie p. Kolbuszowa dnia 27czerwca br. pomiędzy godz. 2 a 3 po południu runął piorun do stodoły plebańskiej parafji Majdan, która się spaliła a w niej trzy fury siana, dwa młynki, siewiarka i wóz. Szkoda około 3000 koron. Równocześnie tuż przy kościele ogłuszyło chłopca w izbie Jana Grosiaka, którego zdołano przywrócić do przytomności.

W tejże samej miejscowości i w tejże chwili w miasteczku Majdan ogłuszyło też żydóweczkę córkę rabina w mieszkaniu, gdzie przewędrował piorun przez cztery stancje.

W tejże samej godzinie w sąsiedniej wiosce Komorów strzelił piorun do domu mieszkalnego Jana Mazura, któremu spalił się tylko dach, a zrab dało się uratować.

W gminie Zarębki zabił piorun pewnemu gospodarzowi krowę, a w gminie Kolbuszowa górna cielę. Oto w jednym powiecie i w jednej godzinie sześć wypadków, a poza obrębem naszego powiatu, z tego samego dnia też słyhać o kilku wypadkach.

Z tą też wypływa przestroga dla tych wszystkich, którzy się jeszcze ociągają, zwłócząc ze zgłoszeniem się do najbliższego agenta »Wisły«, ażeby ubezpieczyć swoje mienie i inwentarz żywy, od czego opłaty tak umiarkowane, że nie do uwierzenia. Nie spuszczać się na wolę Bożą, jak to niektórzy mówią, bowiem wola Boża ochrania, ale nie musi, jak widzimy z codziennego doświadczenia, jak niebezpiecznie jest spuszczać się na niepewność swego losu. — Przy dzisiejszych stosunkach drożyzny drzewa budowlanego — co poczniecie bracie drogi. Nie pozostaje dotkniętemu, jak tylko sprzedanie roli na zakupienie materiału budowlanego, gdyż gotówka rzadka jest w zapasie.

Ze względu, ażeby nie było w gminie potrzebujących i żeby nasza jedyna »Wisła« mogła jak najrychlej być w możności nasze opłaty zniżyć, a to nastąpić może, jeżeli wszyscy co do jednego zgłosimy nasz dobytek i mienie do jej ubezpieczenia, zachęcając jeden drugiego, ażeby się ubezpieczał w jednej jedynej naszej czysto-chłopskiej instytucji »Wisła«. Dalej w imię Boże, a nie pożałujecie.

Likwidacja ubezpieczonych od gradu za pośrednictwem „Wisły“. W Orzechówce (pow. Brzozów) d. 5. czerwca o g. 4. po południu przeszła wielka burza z piorunami i gradem ponad gminą Orzechówką wyrządzając wielkie szkody w ziemiopłodach. Tego samego dnia o godzinę później powtórzyła się druga burza z gradem, która dokonała

znowu spustoszenia. Gospodarze ponieśli wielkie straty, a to dlatego, że w całej gminie były ubezpieczone ziemio płody tylko dwóch gospodarzy a mianowicie Jana Krupy i Józefa Preisnera, agenta »Wisły«, którzy zaraz zawiadomili o wyrządzonej szkodzie do Dyrekcji »Wisły«. Dnia 14. czerwca przybyła komisja do zlikwidowania szkody. Oszacowano szkodę sumiennie i obaj poszkodowani otrzymali wynagrodzenie. Otóż tę wiadomość podają czytelnikom »Przyjaciela Ludu« byście pamiętali, że jedna burza gradowa kładzie kres gospodarce, bo ani ziarna, ani słomy i cóż wtedy robić? A wtedy już zapóźno — Ale ci teraz radzę Bracie, asekuruj dom, stodołę i ziemio płody, przyjdzie burza wybije grad, wybuchnie ogień spali się dom i stodoła to w razie asekuracji »Wisła« Towarzystwo prawdziwie ludowe zapłaci ci Bracie i nie przyjdiesz na nędzę.

Wasz Józef Preisner.

„Trzeba uczyć, a nie tresować“. Te słowa wypowiedział niegdyś do zgromadzonych oficerów arcyksiążę Jan, człek bardzo szlachetny i uczciwy, którego tak znudziło życie dworskie, że wsiadł na statek, popłynął gdzieś na szerokie morze i ponoś przepadł na zawsze.

Święte słowa powiedział ten dostojny mąż, i te słowa w armji austriackiej powoli wchodzą w życie i dziś już kapral nie może tak się znęcać o lada bagatelę nad biednym żołnierzem jak dawniej. Powoli cierpliwością i nauką ustawiczną więcej się robi niż krzykami i srogością.

Na dowód przytaczamy fakt, który podaje jedno z pism krajowych. Jeden major żegnając się po 14-dniowych ćwiczeniach z oficerami od dwóch kompanij landwerzystów, pochwalił ich za uwagę z jaką robili ćwiczenia i tak przemówił:

Panowie oficerzy! Jestem zupełnie zadowolony z popisu landwerzystów, zdawało się, że mam przed sobą żołnierzy w czynnej służbie. Tak, ćwiczenia bronią, pochody itd. odbywały się nawet lepiej jak w czynnej służbie. Ci ludzie nie słyszeli komendy przez 10 lat i zajęci byli swoją zawodową pracą, nie mieli do czynienia z nowym regulaminem służbowym, a mimo to, wszystko to wypadło znakomicie. Ludzie robili wszystko z uwagą i gorliwością. Dlaczego się tak dzieje? Tylko przez dobre obchodzenie się z ludźmi a przez nie innego. Gdy ludzie są dobrze traktowani, wszystko idzie dobrze. Przy złem obchodzeniu się ludzie są niechętni, obojętni i ćwiczenia źle idą. Dziękuję panom«.

Pocziwy ten major powiedział świętą prawdę, którąby sobie mogli mieć na pamięci różne stany i różni ludzie w naszym kraju.

Program Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Ciąg dalszy.)

Żądamy zaprowadzenia sądów pokoju i gminnych sądów polubownych. Nie możemy się zgo-

dzić na uszczuplanie zakresu wybieralnych sądów obywatelskich (Sądy przysięgłych).

Prawo karne i cywilne powinno więcej, niż obecnie, uwzględniać interesy ludu i jego prawo zwyczajowe.

Usamodzielnienie kraju.

Na kongresie z dnia 30. czerwca 1901 roku przyjęło Polskie Stronnictwo Ludowe następujące żądania:

»Żądamy: 1) Usamodzielnienia Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do granic zakreślonych wnioskiem sejmowym Franciszka Smolki na dniu 22. sierpnia 1868, to jest takiego stanowiska w monarchji, jakie ma królestwo węgierskie; 2) rozgraniczenia, z wolą ludności, polskiej części Śląska od czeskiej i połączenia tej pierwszej z Galicją, zanim zaś to nastąpi, poszanowania praw narodu polskiego na Śląsku; 3) jako podstawy rzetelnego samorządu naszej dzielnicy: równego, powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania do Sejmu i aby ta nierozzerwalna łączność rządzeń samorządnych z prawami obywatelskiemi stanowiła fundamentalne postanowienie statutu krajowego«. Przy tych żądaniach i nadal stoimy.

Rozszerzenie praw kraju.

Zgodnie z dotychczasową pracą Stronnictwa, żądamy, dopóki jeszcze ustroj centralistyczny państwa istnieje, rozszerzenia praw kraju, a mianowicie:

rozszerzenia kompetencji Sejmu krajowego i odpowiedzialności rządu wobec Sejmu; utrzymanie i rozszerzenie wpływu Sejmu na sprawy państwowe przez rezolucje i adresy do tronu; zwoływania Sejmu w odpowiedniej porze i na dostatecznie długie sesje;

ustalenia w drodze ustawodawczej polskiego języka urzędowego w Galicji; usunięcia języka niemieckiego w Galicji z tych urzędów, w których dotąd bywa używanym; zasilenia skarbu krajowego przez zwrócenie krajowi dóbr królewskich i w ogóle majątności, wcielonych po rozbiórce Polski do funduszów państwowych, przez ustanowienie krajowego monopolu wódczanego, wreszcie przez przekazanie do rozporządzalności kraju części podatków państwowych;

decentralizacji zarządu kolei żelaznych i upaństwowienia kolei północnej;

polityki cłowej i taryfowej zgodniejszej, niż dotychczas, z interesami kraju;

rozszerzenia kompetencji Rady szkolnej krajowej;

pozostawienia w kraju wojska, w Galicji rekrutowanego; obowiązkowej i dokładnej znajomości języka polskiego ze strony oficerów, w kraju stacjonowanych;

udziału kraju w reprezentacji państwa w takiej liczebnej sile, jaka odpowiada stosunkowi ludności;

odpowiedniej liczby urzędników Polaków w urzędach centralnych państwa.

Reforma administracyjna.

Wtedy dopiero można będzie przeprowadzić potrzebną reformę administracyjną zgodnie z interesami ludu, gdy poprzednio usunięte zostaną przywileje wyborcze. Dopóki bowiem Sejm, jako też Wydział krajowy i ciała reprezentacyjne składają się w przeważnej części z przedstawicieli jednej tylko uprzywilejowanej klasy właścicieli dóbr tabularnych, działalność ich jest jednostronna i często dla ludu pracującego szkodliwą, a wzmocnienie ich uprawnień i rozszerzenie zakresu działania byłoby w stanie jeszcze bardziej lud ugnębić, gdyż równałoby się spotęgowaniu władzy tej jednej klasy, która dziś w kraju rządzi.

Z tych też powodów wstępem do reformy administracyjnej musi być połączenie obszarów dworskich z gminami, a potem dopiero będzie można myśleć o usunięciu dwoistości w zarządzie powiatów i kraju i dwoistości zakresu działania ciał samorządnych.

Dopóki zaś trwa rozdział własnego od poruczonego zakresu działania, należy się gminie odškodowanie za czynności w poruczonym zakresie przez przekazanie jej części dochodów z podatków bezpośrednich, co zresztą umożliwi także gminie spełnienie rozległych zadań, dziś odlogiem leżących dla braku środków finansowych.

Reforma samorządu gminnego w szerszym znaczeniu obejmuje także sprawę zniesienia prywatnego patronatu kościelnego i przelania praw patronatu na gminy.

Autonomja gmin.

Autonomja gmin jest od samego niemal jej zaprowadzenia celem ustawicznych tak ze strony stronnictw, pragnących całą władzę i rządy w kraju skupić w rękach nielicznej, a wielce uprzywilejowanej garstki właścicieli dóbr tabularnych. Utwierdzenie bowiem autonomji gmin musi ostatecznie pozbawić władzy tę uprzywilejowaną garstkę, a życie polityczne nie tylko w gminie, lecz także w powiecie i kraju całym oprze na przedstawicielstwie ludowym. Że to dotychczas się nie stało, tłumaczy dostatecznie brak uświadomienia politycznego u ludu.

C. d. n.

Odpowiedzi Redakcji.

Segat Jakób: Doskonale. — **B. Sambor:** Zobaczymy. — **Leoh:** Wysłane. — **R. Gr.:** Prosimy.

Odpowiedzi Administracji.

Kulka S.: Zapłacone do 15. stycznia 1910. — **Rydz Fr.:** Gazetka szła dotychczas do domu, zapłacone jest do 1. listopada 1910. — **Ostafin Józef:** Otrzymaliśmy. — **Rak J.:** Adres zaraz zmieniliśmy. — **Majewski A.:** otrzymaliśmy.

Robotnicy

23

i robotnicy, zdecydowani udać się do Francji lub innych krajów do robót rolnych na kontrakty sezonowe lub roczne, niech napiszą zaraz do Polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie (ul. Kolejowa 3), podając swój adres i wiek. Zgłaszając się mają tylko robotnicy zupełnie zdrowi, trzeźwi i obeznani dobrze z robotami rolnymi. Na odpowiedź należy załączyć markę pocztową za 10 hal.

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych **Przyjaciół** powoływać się na „**Przyjaciela Ludu**“.

Na sezon letni o połowę taniej wspaniale i nadzwyczaj gustowne

KOCE NA ŁÓŻKA

czyste wełniane w wyborowym gatunku i we wszelkich kolorach, w dowolnej wielkości, stosowne na każde łóżko w ogromnej ilości rozsprzedawane, a nigdy nie zwracane, w cenie od 7—20 K.; również derki włosieniowe na konie i powozy w cenie od 5—8 K., tudzież koce flanelowe na łóżka, bardzo trwałe, cho prawie za bezcen (od 2—5 K.), nabyć można pod adresem:

TKALNIA PŁÓCIEN I SKŁAD WYSYŁKOWY

ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa

w **Korczyniu, koło Krosna.**

Towar nie nadający się wymieniam, a zatem wszelkie ryzyko wykluczone.

Na roboty do Francji

potrzeba kilkuset mężczyzn w wieku od 19 do 40 roku życia zdrowych i silnych. Płaca od 1 franka 70 ct. (1 kor. 60 h.) do 3 franków (2 koron 85 h.) dziennie, oprócz całkowitego utrzymania oraz kosztów podróży tam i z powrotem. Praca dziesięciogodzinna, wszystkie święta wolne. Zgłoszenia nadsyłać należy do inżyniera:

Wiktora Skołyszewskiego Kraków Podzamcze 20.

Wszech nauk lekarskich

313

Dr Fryderyk Gruber

ordynuje w Grębowie koło Tarnobrzega w chorobach wewnętrznych i zewnętrznych, w szczególności także w chorobach uszu, nosa i gardła.

BRZESKO

Dr Franciszek Jancy

lekarz

Adresy adwokatów

Kraków

Mały Rynek I.

Dr Franciszek Bardel

adwokat krajowy.

Rzeszów

Zamkowa 4.

Dr W. Daniec

adwokat krajowy.

Chrzanów

Dr Karol Stanisław Smoleń

adwokat krajowy.

ZATOR

stara apteka.

Dr Zygmunt Pisiewicz

adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

BIAŁA

(GALICJA)

Dr J. A. Reichman

adwokat krajowy.

Rozszerzajcie „Gazetę Powszechną“

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

Buraki angielskie mamuty, olbrzymie czerwone Nr I. 1 kg. 1 k. 20 hal. Nr II. duże żółte, okrągłe, nieco płaskie 1 kg. 1 k. 30 h. Nr III. oryginalny, przy należytej uprawie dorasta 10 do 13 kg. wagi 1 sztuka. Buraki 1 kg. 2 kor., ówkiowe najlepsze czarno-czerwone Nr IV. 2 dkg. 20 h. 10 dkg. 70 hal. Marchew angielska, bardzo słodka, okrągła czerw. Nr I. 2 dkg. 20 h. najlepsza pastewna, bardzo wielka $\frac{1}{2}$ kg. 3 k. 10 dkg. 70 h. Kapusta brunszwicka biała, konieczny gatunek najlepszy cze. wona. Nasiona same nowości z mateczników selekcyjnych, marchwi nasienie tarte, len oryginalny rosyjski. Wysyłka za zaliczką lub nadestaniem należytości. Poleca **Stefan Dobuszcak w Dolnie** (koło Stryja) ul. Obolonie. 18—18

Realność 5 morgów, dom murowany, stajnia, sad, obok stacji, Galicja zachodnia: **Piller, Horozanna wielka.** 2 3

Doskonałe Płótna, sukna i wszelkie specjalności korozyjskie sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korczyźnie p. loco. — Próbkę tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

Folwarczek do sprzedania około 31 morgów ornego pola i łąk doskonałej jakości. Budynek gospodarczy i mieszkalny. Około stacji kolejowej „Wanowice“ pierwsza stacja od Sambora gdzie jest gimnazjum i inne władze. Cena 30.000 K. Bank 10.000 K. Reszta 20.000 koron można wypłacić w ratach wekslowych. — **M. Winogrodzki, Stary Sambor.** 11 20

Gospodarstwo przy Cieszyńskie składające się z 25 morgów lasu, 3 morgi łąki, 20 morgów ornej roli najlepszej jakości, 2 domy mieszkalne, jeden drewniany słomą kryty, drugi murowany, piętrowy kryty dachówką, 2 stodoły, stajnia dla krów koni, murowane i wszystko kryte dachówką, zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli: **Jerzy Strzelczyk** w Międzyrzeczu dolnem Śląsk austr. 4 4

W Kaczowie obok młyna jest do sprzedania realność: 5 morgów dobrego pola, dom mieszkalny, stajnia, stodoła, piwnica, chlewy, studnia, ładny sad, narzędzia gospodarskie i t. d. **Cena 2.800 kor.** Bliższych informacji udzieli **Feliks Sołowski** U. S. A. East Pittsburg Pa. North ave Nr 159.

C. k. rząd. upoważ.

Biuro prawnicze dla spraw wojskowych, karnych i administracyjnych

emerytowanego c. k. kapitana-audytora (sędzia wojskowy)

Józefa Martusiewicza

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka I. 25

3—14

Niech każdy wie o tem**że pomagają**

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

Znakomite pigułki dra Woodawyrobu aptekarza **Stanisława Szczepańskiego**

Cena pudełka (100 pigułek) 5 koron.

używają dorośli: 3 razy dziennie po jedzeniu, po 2 pigułki Trunków pić nie wolno.

Przypomina się hodowcom bydła że na poprawę dojności krów wpływa Proszek holenderski, paczka z opisem użycia za 1 K, a dla tuczenia i na poprawę żerności świni Zabłocki proszek Szczepańskiego dla nierogacizny, Paczka z opisem użycia 60 g.

Wysyła:

Apteka Stanisława Szczepańskiego

w Zabłociu przy Żywcu.

Reumatyczne

podagryczne bóle, kłócie w boku, ból stawów nie trapią nas więcej, odkąd używamy fluidu Fellera z marką „Elsa-Fluid“. Próbną tuzin 5 K. franko. — Zamawiac u E. V. Fellera w Stubicy. Elsaplatz Nr. 163 (Kroatien). Ida.

Sprzedam niedrogo piękne gospodarstwo wraz z zasiewami i inwentarzem około 20 morgów pola w tem 3 morgi lasu jodłowego, 1 mórg łąki, $\frac{1}{2}$ morga ogrodu, gdzie do 150 sztuk drzew i drzewek owocowych. Całe gospodarstwo w kwadratowym kawalku. Dom o 2 pokojach sieni i kuchni dachówką kryty, stajnie, chlewy, stodoły, szpichlerz dachówką kryty, studnia w podwórzu; zabudowania nowe. Do Nowego Sącza 8 km., w bliskości kościoła i gościńca. Na hipotece może zostać 8000 koron. **Józef Marszałek** w Mystkowie poczta Cieniawa. 5 5

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „Nosorożcem“ lub „Kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA**Szymona Munka w Żywcu I. 15.**

Założona w roku 1864.

Próbki i cenunki darmo.

Dobrze, że nie kupilem



żydowskiej Ticholy - było by po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barula w Korczynie z podwojnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męskie i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze

Adres: **Antoni Barul**
Pod opieką Św. Józefa
tkalnia
w **Korczynie**
(Galicya)

Miejsce kąpielowe **WYSOWA** koło Gorlic (Galicya).

Kto chory na gardło, piersi, płuca, serce, kaszel, duszność, choroby kobiece, brak krwi niech jedzie do **Wysowy!**

W Wysowie są źródła i kąpiele, które dają zdrowie i siły! Pobyt niedrogi, przyjemny, kąpiele silne, odzyskanie zdrowia pewne! Lud wiejski ma zniżoną cenę kąpiel!

Jedźcie kto chory do Wysowy! 4 4

Jedzie się koleją do Gorlic, a z Gorlic do Wysowy końmi. Bliższych wyjaśnień udziela:

Zarząd zdrojowo - kąpielowy w Wysowej.

Obrazy religijne

olejno ręcznie na płótnie malowane do ołtarzy, chorągwi, feretronów, stacje drogi krzyżowej i t. p. wykonuje po cenach nader umiarkowanych (niższych niż zagraniczne).

Odnawianie, oraz malowania kościołów na kwartalne lub roczne raty. **STANISŁAW BOREK** artysta malarz, specjalista malarstwa na tle religijnem, ul. Straszewskiego l. 4. w Krakowie. 10 14

Sierpy kowalskie z rączkami

z najlepszej angielskiej stali, wyrób galicyjski **M. Zabłockiego**, znane ze swej dobroci, z długotrwałymi i drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, lekko przecinające zboże, iż sierp prawie w rękę nie czuć i ludzie się nie męczą przy rżnięciu, a jednym sierpem można rżnąć kilka lat.

Cena za 1 sierp wraz z rączką 80 halerzy. Mniej jak 10 sierpów nie wysyłam, a więcej ile kto zechce. Na każde zamówienie proszę przysłać 3 kor. zadatku, a zarazem zamówienie na przekazie. Poczty opłacam sam, ale bez zadatku nie wysyłam. — Zainawiać pod adresem: **St. B. Drzewicki jener. zast. we Lwowie, Galicya ul. Szeptyckich Nr 6. P. T. Kółkom roln.**, kupcom i odsprzedawcom udzielam znaczny opust.

Tysiące Pań i Panów

używa światowo sławnej wody na zabarwienie i porost włosów. Woda ta jest wynalazkiem profesora **Dra Semka**, a była na wielu wystawach odznaczona. O jej skuteczności świadczy wielka ilość listów pochwalnych. Cena jednej małej próbnej flaszki 5 K, większej 8 K. Wysyła dyskretnie wraz z pouczeniem, za zaliczką pocztową:

F. Navratil Prostejow Hradebni ul. 9.

Gospodarstwo na Śląsku austriackim

poł godz. od miasta Cieszyna położone. Budynki murowane. 30 morgów roli i 7 morgów lasu grubszego jest tanio do nabycia, ale tylko Polakowi może być sprzedane.

Bliższych wiadomości udziela Drukarnia Towarzystwa Narodowego w Cieszynie. 3 4

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“.

Z powodu śmierci męża: 4 4

Sprzedam gospodarstwo

9 1/2 morga ornego pola najlepszej jakości, przy samym gościńcu rządowym, 3 klm. do miasta Nowego Sącza. 2 domy, jeden nowy dachówka kryty, drugi murowany, papa, stodoły, stajnia, chłowy, piwnica, wraz z zasiewami i inwentarzem za 26.000 kor., bardzo odpowiednio dla emeryta lub pod budowlę. **Marya Traczewska, Piątkowa p. Nowy Sącz.**

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach

poleca najszerszym warstwom **P. T. Rolników** wszelkie nawozy sztuczne z gwarancją procentowej zawartości, oraz wszelkie gatunki zboża do siewu i koniczów nasiennych, traw pastewnych, buraków i wszelkich innych artykułów w zakres gospodarstwa rolnego domowego wchodzących, z najlepszych źródeł, pierwszorzędnej jakości i po najprzystępniejszych cenach za gotówkę i na kredyt. — Poleca niemniej **węgiel krajowy** ze słynnej kopalni **Bory**, całymi wagonami i na cetrnary w magazynach Towarzystwa. **Dla Kółek i Spółek rolniczych** dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych, oraz węgiel po cenach kopalnianych. Wszelkie zamówienia załatwia się odwrotnie.

Dyrekcja.

Płaszowska parowa fabryka

Dachówek i cegieł

Stowarz. zarejestrowane
z ograniczoną poręką

Biuro: Kraków ul. Gertrudy L. 8.

poleca: dachówkę czerwoną, czarną i dymioną, cegły maszynowe, okładzinowe, fasadowe, sklepieniowe i puste po cenach przystępnych. Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie

8-12

Zarząd.

Posiadłość

13

55 morgów dobrych dwukośnych łąk 35 morgów, dobrej przepuszczalnej roli w jednym kawałku bez budynków w środku polskiej wsi, przy gościńcu i większym mieście sprzedam za 46.000 K.

Stamfest w Stulsku, o. p. Mikołajów n. D.

DO SPRZEDAŻY

kilkadziesiąt morgów dobrego gruntu ma ZARZĄD DÓBR W SMARZOWY, w powiecie pilzneńskim. Informacji ustnych lub pisemnych udzieli Kancelarja notarialna w Brzostku. 3 5

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, ludząc tem, że są cennie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób Bibufek cygaretowych:

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.

„ w opasce 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Nawozy sztuczne

do uprawy jesiennej:

Żuźle Thomasa — Wszelkie superfosfaty

wysoko- i nisko- procentowe

Mączki kostne preparowane i parzone

z gwarancją zawartości składników pokarmowych i prawem do bezpłatnej analizy kontrolnej, oraz przyznaniem dogodnego kredytu lub opustu kasowego, dostarcza po cenach najtańszych

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY

ERNEST BAHLSEN

w Krakowie, ul. Karmelicka 23.

Oferty i katalogi odwrotną pocztą.

Wapno azotowe

jest najtańszym i najlepszym
: nawozem azotowym :

Józef Karrach

Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

NA RATY

najnowszej konstrukcji, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna, znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18



dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych, Związku urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

Uwaga: C. i k. austro-węgier. Konsulat stwierdził, że firma Singera Co. wyrabia swoje „oryginalne” maszyny w Wittenberge pruskiej prowincji Bradenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto więc firma niemiecka, którą „Straż Polska” zaliczyła do bojkotu.

Prosimy uważnie przeczytać

i opowiedzieć tym, którzy zamierzają jechać w zamorskie kraje, że do Ameryki, Kanady, Brazylii i Argentyny najlepiej, najszybciej i najtańiej jest jechać angielskimi parowcami, bo te idą tylko 6 do 7 dni wodą i mają najlepsze urządzenia dla pasażerów 3 klasy, tudzież dają na nich dobrze jeść. Po bliższe objaśnienia pisać list za 25 hal. lub pocztówkę za 10 h. do głównej angielskiej agencji:

Union Ticket Office,

Postfach Nr 359. Antwerpja Belgja.

Towarzystwo zaliczkowe w Mielcu

Stow. zar. z nieogr. poręką

podwyższyło od dnia 1 lipca 1909
od wkładek oszczędności stopę procentową z 5 i pół % na 6%.

2 3

Dyrekcja Towarzystwa.

Polska pielgrzymka do miejsca cudownego Lourdes

pod przewodnictwem XX. Misjonarzy dnia 9 sierpnia b. r. specjalnym pociągiem wyruszy z Krakowa.

Pielgrzymka wraz z podróżą kolejową przez Wiedeń - Salzburg - Buchs - Maria Einsiedeln - Lucerna - Genewa - Lyon - Cette do **LOURDES** i z powrotem przez Lyon - Paray le Monial - Lyon - Genewa - Zurych - Insbruck - Wiedeń do Krakowa trwać będzie około 14 dni.

Pielgrzymi otrzymają w ciągu drogi jak i na miejscu w wystarczającej ilości pożywienie, składające się ze śniadania, obiadu i kolacji. W ciągu drogi pożywienie będzie wydawane na stacjach, po przybyciu na miejsce w hotelach, w których uczestnicy pielgrzymki zostaną rozmieszczeni.

Zgłoszenia przyjmuje:

Krajowy Związek Turystyczny

Kraków, Rynek Główny, Pałac Spiski.

2 3

Pragnący wziąć udział w pielgrzymce powinni zgłaszać się do Krajowego Związku Turystycznego po bliższe wyjaśnienia.

Koszta pielgrzymki niskie i przystępne. Każdy może wziąć udział w pielgrzymce!

Zgłoszenia i zapłata należytości za jazdę, utrzymanie i hotele przyjmuje tylko do 20 lipca:

Krajowy Związek Turystyczny w Krakowie, Rynek Główny, Pałac Spiski.

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreli-
czki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, bar-
chany, flanele, szewioty, płócienna kolorowe na fartuszki,
sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkálnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — **Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Odnazona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907. Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejący

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięsowicza w Krecinie

poleca oficie zaopatrzonej skład zegarów ściennych, pendu-
lowych, budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych
z pierwszorzędnym fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów
optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany prze-
syłam na żądanie gratis i franko.

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nie tylko do użytku przemysłowego
ale także do wszelkich robót wchodzących
w zakres szycia domowego, jedynie u nas
nabyć można.

Składy w których

SINGERA

Maszyny do szycia

nabywać można



Zaopatrzone są

obok

widocznym zna-

kim

SINGERA Ko. Tow. akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. Naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miastach.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane
w innych składach pod nazwą „SINGERA“ są wyrabiane
na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dor-
ównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani też
co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie
co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn
do szycia.

Najtrwalsze, najpiękniejsze a zarazem najtańsze

Dachówki cementowe

dadzą się wyrabiać na

niezrównanych maszynach patentowanych Dr. Gasparego.

Zastępstwo dla Galicji:

Przemysł cementowy we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 5.

Informacje i prospekta

10--12

Nr. 119.

Poszukuje się gruntu

o głębokiej, tłustej glinie (ile) przy stacji kolejowej.
Próbki pięciokilowe, nieopłacone, w woreczkach
wraz z adresem przysyłać: 3 3

Portyer Bristol, Tarnów.

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak:
z „Syreną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wiel-
błędem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek
do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych
własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

Baczność! Kosy!

z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, dobrze hartowane,
mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie
jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie
się pod nie, przecinają za jednym zamachem i ciężką pracę
gospodarza ułatwiają, że przyjemna i lekka praca w polu
sprawia radość każdemu.

Długość w centymetrach: 60 65 70 75 80 85 90
Cena w koronach: 1'90 2'10 2'20 2'30 2'40 2'60 2'70

Młotki i kowadełka do klepania kos, górsztalowe dobrze
hartowane po 1 K za sztukę. Kamienie (brusiki) do ostrze-
nia kos po 40 hal., a lepsze po 60 hal. za sztukę. Na każde
zamówienie proszę przesłać 2 Kor. i od razu zamówienie na
przekazie. Poczcie opłacam sam, nie licząc opakowania, ale
bez zadatku nie wysyłam.

**Za dobroć tych kos gwarantuje się, a kto by
otrzymał złe, to pieniądze zwracam albo inne kosy posyłam.
„Rodacy“ spróbujcie moich kos, a nie pożałujecie.**

Zamawiać pod adresem:

**Józef Zabłocki, warsztat kowalski
w Rozdole (Galicja).**

6 6

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{ciu} linii do

New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland,

Halifax, St. John i Quebec. Odjazd co dnia

prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo-kontynentalne Biuro podróży

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

Przy zamówieniu 2 pakietów franco

Jedyna znakomita sposobność dla kupców bławatnych i domokrądców
[Wysyłka także dla prywatnych.]

40 — 45 m. resztek za kor. 15.

Materje na bluzy (angielski zefir) 80 cm. szeroki, najnowsze delikatne wzory. Modny zefir na suknie, bluzy i koszule. Kafas na pościel w dowolnych barwach. Oxford na męskie koszule nadzwyczaj trwałe gatunki. Kriset na halki, cienne lub czerwone kolory. Perkal niebieski na kuchenne fartuszki i suknie domowe. Resztki długie 6—15 m. Gwarantowane bez skazy, pierwszej jakości, w praniu nie pełzną. Towar jeśli nie odpowiada, kwota będzie natychmiast zwróconą i paczki nieopłacone napowrót wzięte. — Najmniejszą wysyłkę 1 pakiet 40—45 m. ewentualnie sortowany wedle życzenia, wysyła za zaliczką:

Tkalcia R. HORNER, Nachod (Czechy).

Białone Rumburskie płótno w najlepszym gatunku i bielony Gradl na spodnią bieliznę, poleca się na najwspanialszą bieliznę i wyprawy ślubne. — 40 metrów stosownie do życzenia za 18 koron 50 halerzy. 8 10

WĘGIEL ✕ I KOKS

najlepszego gatunku dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

FIRMA WĘGLOWA

6 7

Bernard Lejb - Tarnów

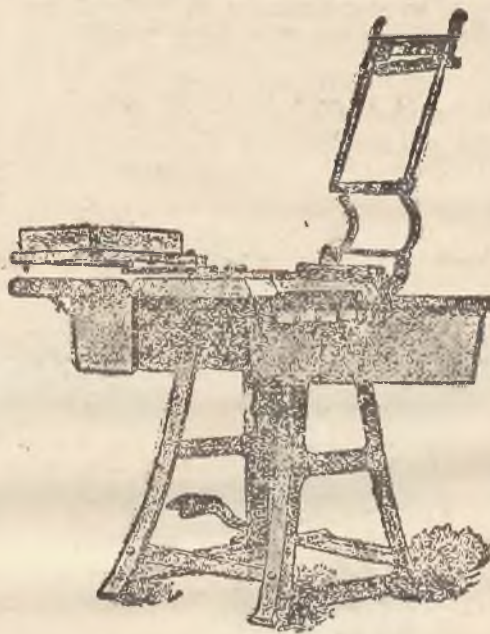
Biuro: ul. Wałęwa 19. — Telefon Nr. 72.

Na reumatyzm, gościoc, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się usmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowano i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultherias compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego: Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapothek Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 1. 31. w Dąbrowej na składzie w aptece pod zarządem Lewińskiego.



Skład maszyn
rolniczych
Jędrzej Krukierok
w Krośnie

poleca:
Plugi, Brony,
Sieczkarnie,
Młynki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Trieu-ry siewniki itp.,
Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i betonowych, Maszyny do szycia, Maszyny młeczarskie. — Ceny bardzo niskie — Wyrób pierwszorzędny. — Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Parowa fabryka cegieł, dachówek i rurek drenowych

Eleonory księżnej Lubomirskiej
2 3
w **Szczucinie**

sprzedaje obecnie dachówkę ciągnioną wyborowej jakości po cenach niższych dopokąd zapas starczy, licząc za 1.000 sztuk dachówek I klasy 80 koron, II klasy 65 koron loco wagon stacja Szczucin. Większym odbiorcom przyznaje się odpowiednie opusty.

Obszar około sto morgów

w tem 62 morgi bardzo dobrych łąk, reszta orne, w jednym komplecie przy szosie pod Krakowem, nadający się do założenia gospodarstwa, korzystni do sprzedania. Adres:

2 3
Franciszek Rzymek, Podgórze, Długosza 15.

Szybko!**Tanio!**

Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ **Precz z wyzyskiem.** ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

Kamionka

w powiecie ropczyckim położonych.

Stacja kolejowa i poczta w Sędziszowie w odległości jednej mili. Starostwo, sąd powiatowy, urząd podatkowy i inne władze powiatowe w Ropczycach.

Grunta urodzajne łatwe do uprawy. Materiał drzewny tani.

Udziela wszelkich wyjaśnień oraz umawia ceny i warunki kupna **za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku** i przyjmuje zadatki p. **Tomasz Świder** zamieszkały na miejscu w Kamionce p. Sędziszów. 1 2

Bank parcelacyjny we Lwowie
prowadzi parcelację dóbr

Glinnik górny

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei we Frysztaku (5 klm.), kościół, poczta tuż koło dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader plenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg., w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowowy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wieś przy trakcie głównym — Frysztak - Pilzno.

Bliższych informacj udziela na miejscu członk naszej Rady nadzorczej, Wny Jan Harnek.

2 3

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

HUCISKO

w powiecie kolbuszowskim położonych.

Starostwo, sąd, urząd podatkowy w Kolbuszowy, odległej o 7 klm. Stacja kolejowa Sędziszów w odległości 12 klm. Poczta w Niwiskach. Grunty przepuszczalne, bardzo plenne. Można nabyć role, łąki i las z materiałem na budowę i opał wedle upodobania.

Grunta wskazuje oraz umawia ceny i warunki kupna za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku i przyjmuje zadatki p. **Jakób Saj**, zamieszkały w Hucisku p. Niwiska.

1 2

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
ulica Reformacka L. 3 II p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkim Księstwie Krakowskim, na Bukowinie i na Śląsku.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ziemiopłodów od gradu.

„WISŁA“

ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

PODLESZANY

w powiecie mieleckim

położonych bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafia i wszystkie urzędy. Grunta są urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i konicze znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne, nadto niektóre budynki dworskie na rozbiórkę na sprzedaż. Parcelacja Podleszan jest na ukończeniu.

Obszar dotąd nie rozparcelowany wynosi jeszcze około 300 morgów i jest bardzo dobrze podzielny tak, że mogą być utworzone mniejsze lub większe gospodarstwa z odpowiednimi budynkami.

Wszelkich informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku delegat Banku p. Władysław Winogrodzki, zamieszkały na miejscu w Podleszanach.

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

Pilznionek

położonych w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Pozostały obszar 350 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezależne. Kilkanaście morgów wikli nie zalawnej. Przez grunta przechodzą trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Stanisław Kulakowski, zamieszkały na miejscu w Pilznionku.

2-4

Bank parcelacyjny

parceluje obecnie w powiecie kałuskim dobra

I. TOMASZOWCE

Stacja kolejowa Martynów (na linii między Lwowem a Stanisławowem) w odległości 7 klm. bitym gościńcem rządowym.

Tomaszowce leżą tuż koło miasteczka Wojniłów, słynnego z jarmarków, na około zaś znajdują się powstałe w ostatnich latach kolonie polskie: w Ozereszenkach, Niegowcach, Pawlinkówce, Dolnej wojniłowskiej, Kopankach, Perekosach, Wierzchni i Hnmenowie liczące razem do 2000 rodzin polskich. A w samych Tomaszowcach jest od kilkunastu lat osiadłych około 400 rodzin kolonistów polskich przeważnie z powiatu tarnobrzskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niskiego i krakowskiego.

Na miejscu są dwie szkoły polskie i kościół polski. W sąsiednim Wojniłowie są powiatowy, urząd podatkowy i pocztowy.

Grunta płenne i bardzo dogodnie położone, przeważnie w równinie z lekkimi spadami. Znakiem nadają się nie tylko na ziarno, konicze i okopowizny, ale także na chów bydła. Dlatego też w Tomaszowcach rozwinął się świetnie chów bydła. Nadto koloniści mają świetne zarobki furmankami. Można dokupić i lasn i łąki wedle życzenia. — Drzewo budulcowe na miejscu bardzo tanie.

II. Niedaleko Tomaszowiec ma Bank parcelacyjny w majątności

CZERESZENKI

również pod Wojniłowem posiadłość, obejmującą 44 morgi gruntu ornego i lasu wraz z licznymi budynkami bardzo dobrze utrzymanymi i zasiewami za 30.000 koron na sprzedaż. Posiadłość ta pozostała z rozparcelowania tamtejszego obszaru dworskiego, między kilkadziesiąt rodzin polskich.

Bliższych informacji na miejscu udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Józef Kobak, zamieszkały na miejscu w Tomaszowcach, p. Wojniłów.

1-2

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafja i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w Miłocinie w bezpośrednim sąsiedztwie.

Pozostały obszar 440 ról i łąk doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkiem miastem, jak Rzeszów, zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Józef Budzyn Delegat Banku, zamieszkały na miejscu w Przybyszówce.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Budzyna zwracać się należy.

2 4

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

6 6

PRZĘDZEL

(w powiecie niskim)

Położone w bezpośrednim sąsiedztwie trzech miast: Niska, Rudnika i Ulanowa. Starostwo, sąd urząd podatkowy, stacja kolejowa, poczta, telegraf w mieście Nisku (o 4 kilometry odległym).

Szkoła na miejscu w Przędzeli — parafja w sąsiedniej wsi Raclawicach (o 2 kilometry odległej). Szkoła koszykarska i seminarjum nauczyciel. w mieście Rudniku (o 2 klm. odległym).

Jarmarki i znakomity zbyt produktów, oraz źródło zakupna (sklepy) w sąsiednich miastach: Nisku, Rudniku i Ulanowie.

Znakomita gleba pierwszorzędnej jakości, zarówno grunta orne (przydatne pod uprawę wszelkiego rodzaju zbóż, roślin okopowych i pastewnych) — jak i dwukośne łąki.

Uprawia się w Przędzeli także buraki, wszelkie konicze i koński ząb — wogóle wszystko to, co tylko na najlepszych gruntach się udaje. Majątek jest w znakomitej kulturze, grunta łatwe do uprawy.

Położenie w pobliżu miast i przy trzech publicznych gościńcach, łatwość nabycia i tanieść materiału budowlanego (którego i Bank może dostarczyć), ułatwiają osiedlenie się zamiejscowych osadników.

Znakomita i rzadka sposobność, (zwłaszcza dla mieszkańców sąsiednich piaszczystych i nieurodzajnych okolic), osiedlenia się na najlepszych gruntach. Dla grup włościańskich i Spółek mogą być wykrojone osobne większe kompleksy (ewentualnie i z budynkami).

Informacji ustnych i pisemnych udziela, ceny umawia, oraz przyjmuje zadatki za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku, delegat p. Karol Bronec, zamieszkały na miejscu w Przędzeli p. Nisko.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ŁOWCZÓW

w powiecie tarnowskim.

Stacja kolejowa w miejscu tuż koło dworu. Starostwo w Tarnowie, oddalonym o dwie stacje kolejowe. Sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf i wielkie tygodniowe jarmarki w Tuchowie, odległym o 4 klm.

Grunta znakomitej jakości nader płenne, doskonale uprawione, znawożone i obsiane.

Do nabycia znaczna ilość bardzo dobrych łąk i lasów różnej jakości. Materiał opałowy i budowlany tani do nabycia na miejscu i w lasach okolicznych.

Zbyt warzyw i mleka w Tuchowie i Tarnowie bardzo korzystny.

Dla nabywców gruntów wyrabia Bank parcelacyjny 4% pożyczki Banku krajowego na dowolny termin opłaty.

Informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego delegat p. Baliński w Tarnowie, ul. Chyszowska 19, który co tygodnia co środy przybywa do Łowczowa.

Wyjaśnień w nieobecności delegata udziela administrator Banku zamieszkały w sąsiedniej Zabłędzy.

1-2

Bank parcelacyjny we Lwowie

parceluje obecnie w powiecie jarosławskim dobra

Miękisz nowy

Stacja kolejowa Nowa Grobla (na linii Jarosław-Sokal, dwie stacje za Jarosławiem) w odległości 5 klm.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy w Radywnie. Poczta, szkoła polska i kaplica r. k., w której odbywają się trzy razy na miesiąc nabożeństwa, na miejscu.

Gleba doskonałej jakości, grunta zdrenowane, można nabyć role, łąki i las wedle upodobania. Drzewo budulcowe na miejscu.

W sąsiedztwie liczne kolonie polskie, jak Bonów, Lubienie, Czerniawka i inne.

Do wskazywania gruntów i umawiania cen i warunków kupna za zatwierdzeniem Dyrekcji upoważniony jest p. Franciszek Możdżan, który mieszka na miejscu w Miękiszu nowym p. w miejscu.

Wszystkie pieniądze czy to na zadatek, czy też na cenę kupna należy odsyłać wprost czętą do Banku parcelacyjnego.

1-2

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie w odległości 12 klm. Poczta i telegraf, sąd pow. i urząd podatkowy w Tyczynie odległym o 7 klm. Parafja w Borku starym o pół klm. odległym.

Dobra Borek nowy, składają się z dwóch folwarków bardzo dobrze podzielnych:

1) Główny folwark (dwór) liczy około 450 morgów ról i łąk i około 190 morgów lasów, z budynkami dworskimi w znakomitym stanie.

Z folwarku tego może być odcięte osobne większe gospodarstwo z osobnymi budynkami (mieszkalnym i gospodarczym).

2) Folwark »Koziary« liczy około 90 morgów ról i łąk i około 30 morgów lasu, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Grunta doskonałej, pierwszorzędnej jakości, o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i okolicy, gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i Tyczyna i dobrej komunikacji, niezmiernie korzystne.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku delegat Banku, p. Antoni Piasecki, zamieszkały na miejscu w Borku nowym.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Piaseckiego zwracać się należy.

2-4

Bank Parcelacyjny we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu
 przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5½% procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 K, złożonych najmniej na półtora r. za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największe nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunty w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunty w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki. Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Tarnów, ul. Chyszowska l. 19, Zabłędza pow. Tarnów, Zdonia pow. Brzesko. Łowczów, pow. Tarnów stacja kolej. w miejscu.

Delegat Piasecki Borek Nowy p. Tyczyn.

Delegat Kułakowski adres: Pilznionek pow. Pilzno, Podgrodzie pow. Ropczyce, Pilznionek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno.

Delegat Harnek Gogółów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Winogrodzki, Podleszany p. Mielec.

Delegat Budzyn Przybyszówka p. Rzeszów.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczeński, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł do Rady państwa, Dr. Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Sliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska l. 11 A.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10, pod zarządkiem L. K. Górskiego).